

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

16 LIPCA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Chcą odwołać radnych, bo nie współpracują z prezydentem

PUŁAWY Nie współpracują z Pawłem Majem, blokują jego inicjatywy, więc może byśmy ich odwołali – do takich wniosków doszli inicjatorzy referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Puławy. Teraz mają dwa miesiące na zebranie w tej sprawie 4 tysięcy głosów poparcia

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Jak wyjaśniają pomysłodawcy referendum, impuls wywołały komentarze w sieci. Po tym, jak drugi rok z rzędu Paweł Maj nie dostał wotum zaufania i nie uzyskał absolutorium na forach internetowych i w mediach społecznościowych zawrzało. Pojawiły się głosy, że Radę Miasta trzeba odwołać. – Chcemy, zgodnie z prawem, dać mieszkańcom możliwość decyzji, czy są zainteresowani odwołaniem rady – wyjaśnia Łukasz Dziura, pełnomocnik inicjatywy referendalnej.

Poszło nie tylko o to, że radni nie poparli głosowania ws. wotum zaufania i absolutorium z wykonanego budżetu. Chodzi też o „ośmieszanie miasta i mieszkańców przez pobawione merytoryki wielogodzinne sesje”, czy „blokowanie przez radnych ważnych dla mieszkańców Puław inwestycji



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

wychodzących z inicjatywy prezydenta”.

– Jest jeszcze coś co bardzo nas uderza jako mieszkańców, czyli obniżanie autorytetu miasta Puławy poprzez obniżanie autorytetu prezydenta, który jest głową miasta – powiedział we wtorek na konferencji przed Ratuszem Łukasz Dziura. – Wszelkie działania, które służą temu żeby osłabiać jego pozycję, osłabiają pozycję miasta – dodaje sugerując, że trudniej będzie np. pozyskiwać środki zewnętrzne dla Puław.

– Głównym problemem rady i samorządów jest to, że Kaczyński nakazał sześć lat temu zniszczenie, przejęcie samorządów. Bo jego ludzie, którzy się zajmują polityką i psychologią społeczną wiedzą doskonale, że jeżeli się utrzymają samorządy, to on nie utrzyma władzy – powiedziała Maryla Malinowska, popierająca pomysł referendum.

Radni odpowiadają

– Brak porozumienia nie wynika z winy radnych, tylko prezydenta – odpiera Boże-

Inicjatorzy referendum w sprawie odwołania Rady Miasta mają teraz 60 dni na zebranie podpisów pod wnioskiem. Na zdjęciu pełnomocnik inicjatywy Łukasz Dziura

na Krygier (PiS), przewodnicząca Rady Miasta Puławy i bodaj największa opozycja prezydenta Maja, z którym jak sama przyznaje, rozmawia już tylko za pośrednictwem pism. – Radni nie są zapraszani na spotkania, nawet najważniejsze sprawy

nie są z nami konsultowane, więc potem nie ma się co dziwić, że sesje są takie długie – dodaje. Zdaniem radnej podnoszony przez inicjatorów referendum zarzut odnośnie „emocji i uprzedzeń” dotyczy również przede wszystkim prezydenta. – Wystarczy odsłuchać sesję, żeby zobaczyć kto tu podtrzymuje konflikt i właściwie nim żyje – przekonuje Bożena Krygier. Samą inicjatywę określa jako próbę zbitcia kapitału politycznego przez środowiska związane z Konfederacją.

Przeciwko udzieleniu wotum zaufania dla Maja był nie tylko klub PiS, ale i radny Sławomir Seredyn (obecnie Polska 2050). Jak mówi, zrobił to, bo prezydent wyemittował zbyt dużą liczbę obligacji, które niepotrzebnie zadłużyły miasto. – Mieszkańcy mają prawo do referendum, bo jest to jedna z form demokracji, ale nie zgadzam się z podnoszonymi przez nich argumentami – uważa Seredyn. Dodaje, że zamierza policzyć dokładnie liczbę uchwał zaproponowanych przez prezydenta i popartych przez radę miasta. – Ale jestem pewny, że zdecydowana większość uchwał przygotowanych przez prezydenta została przez radnych przyjęta – przekonuje.

Za udzieleniem wotum zaufania Majowi głosował zaś radny Waldemar Kowalczyk (SLD). – Bo uważam, że Paweł Maj powinien dokończyć kadencję. Ale będziemy się starali, aby ta kadencja była jego ostatnią – zastrzega. Uważa, że argumenty inicjatorów referendum wskazują na brak zrozumienia mechanizmów demokracji.

Prezydent Paweł Maj przekonuje, że inicjatorzy referendum w zdecydowanej większości nie stanowią jego zaplecza politycznego, a że jest to głos zwykłych puławian.

– Cieszę się z takich inicjatyw, gdyż pokazuje to, że są mieszkańcy, którzy są pasjonatami Puław. W obliczu ośmieszania swojego miasta, ogromu niesprawiedliwości, działania na jego niekorzyść, potrafią się zmobilizować i zjednoczyć i czynami pokazują, że mają tego dość – komentuje Paweł Maj, który nie potrafi zrozumieć dlaczego rządząca większość radnych blokuje inwestycje lub inicjatywy, które mają pomóc w rozwoju miasta. – Już w tamtym roku szefowa jednego z klubów stwierdziła, że za rok nie otrzymam wotum zaufania i absolutorium. Tak też się stało. Pokazuje to jakie podejście do Puław mają tacy radni.

Róże i cukierki za szczepienie

Od czerwca regularnie spada dzienna liczba szczepień na koronawirusa. Żeby zachęcić do przyjęcia preparatu, gminy otwierają plenerowe punkty szczepień. Tak było w Końskowoli podczas Święta Róż.

Zastrzyk można było dostać od ręki, po krótkiej konsultacji medycznej, bez zapisów. W zabytkowym ratuszu pracownicy miejscowego ośrodka zdrowia przyjmowali zainteresowanych pacjentów i szczepili ich preparatem Pfizera.

– Każda forma szczepienia zbliża nas do zdrowia. Uważam, że należy się szczepić. Każdy powinien to zrobić, bo to co przed nami, to co nadchodzi, będzie poważnym zagrożeniem dla wszystkich.



A wiem, co mówię, bo pracowałam z chorymi na COVID-19 – mówi Barbara Smaga, pielęgniarka Gminnego

Ośrodka Zdrowia w Końskowoli.

Na rynku powstał także punkt promocji zdrowia,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

który zapraszał mieszkańców na szczepienia, a zainteresowanych pielęgniarki częstowały cukier-

Akcja promocji szczepień odbyła się w Końskowoli podczas Święta Róż

kami. – Mierzmy także ciśnienie krwi, poziom cukru, saturację, czyli podstawowe parametry życiowe – mówią pielęgniarki. Dodatkowo, wszyscy, którzy przyjęli szczepionkę, mogli zabrać ze sobą pamiątkową różę.

– Myślę, że taki punkt to dobry pomysł. Szczególnie dla ludzi, którzy dużo pracują poza domem i trudno im umówić się na konkretny termin szczepienia. Ja na co dzień pracuję w Niemczech, więc chętnie skorzystam z tej oferty. Można powiedzieć, że szczepionka to jeden z powodów mojego

przyjazdu w tym terminie – mówi Robert Mazurek, mieszkaniec gminy Końskowola.

Do szczepień zachęca również państwo m.in. poprzez Loterię Narodowego Programu Szczepień. Wszyscy, którzy są już w pełni zaszczepieni i wyrażą zgodę na udział w loterii, mają szansę na nagrody pieniężne (od 200 zł do nawet 1 mln zł). Wygrać można także toyotę corolla. Żeby zagrać, zaszczepieni powinni zalogować na swoim Internetowym Koncie Pacjenta i tam potwierdzić zgodę na udział w loterii. Pieniądze czekają także na gminy, które jako pierwsze zaszczepią 67 proc. mieszkańców.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szczyty na wyciągnięcie ręki

PODRÓŻE Dwie puławianki mieszkające na Dolnym Śląsku w marcu rozpoczęły wyzwanie: zdobycie 28 szczytów, czyli całej Korony Gór Polski w 365 dni. Dziewczyny są już za półmetkiem. Do zdobycia zostało im jeszcze 12 gór, w tym ta najwyższa – Rysy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Iga Próchniak i Maria Kiraga dotrzymują słowa i nie rezygnują z podjętego w marcu wyzwania. Dziewczynom zdobywanie kolejnych, najwyższych pasm górskich w Polsce idzie tak dobrze, że na osiągnięcie założonego celu naj-



Osoby zainteresowane postępami obydwu pań w osiąganiu podjętego wyzwania, mogą je śledzić na stronie „Koronskie 365 dni” na Facebooku

ze strony wielu osób. Dochodzą do nas również sygnały świadczące o tym, że nasze wyzwanie potrafi zainspirować innych do większej aktywności – mówi Maria Kiraga. – Jeśli nie wydarzy się nic złego, nasze wyzwanie zakończymy na początku września. Zostało nam już tylko 12 szczytów – dodaje.

Na przełomie lipca i sierpnia puławianki mają zamiar zdobyć m.in. najwyższy szczyt Bieszczadów – Tarnicę oraz najwyższą górę Pienin – Wysoką. Zahaczą także o Świętokrzyskie, gdzie na zdobycie czeka Łysica. Finałem wyzwania będzie planowany na początek września wyjazd

pewniej będą potrzebowały znacznie mniej czasu, niż sobie założyły.

Żeby go nie tracić, w trakcie jednego wyjazdu potrafią

wejść na 3-4 szczyty, pokonując w tym czasie nawet do 80 km.

– Jak dotąd udaje nam się trzymać naszego planu.

Poza jednym momentem kryzysu, gdzie Iga źle się poczuła i była bliska omdlenia, wszystko układa się po naszej myśli. Czujemy wsparcie

w Tatry, by wejść na najwyższą górę naszego kraju – Rysy.

Jeśli zamierzenia puławianek się powiodą, zamiast w 365 dni, Koronę Gór Polskich zdobędą w niewiele ponad pół roku, najszybciej w historii KGP. Co ciekawe, po zgromadzeniu wszystkich pieczętek, dziewczyny nie mają zamiaru zbyt długo wypoczywać. Planują już kolejne wyzwania. – Na zdobycie czeka Korona Europy – zapowiada Maria Kiraga.

Wszystkim tym, którzy mają zamiar wstać „z kanapy”, by zacząć uprawiać np. marsze długodystansowe, nasze bohaterki mają jedną, istotną radę.

– Tak naprawdę 90 procent sukcesu to głowa, nasze nastawienie. Gdy uwierzmy, że jesteśmy w stanie przejść te kilkadziesiąt kilometrów, nogi same niosą. Wystarczy zacząć – mówi nasza rozmówczyni.

Upominki za kilometry dla Puław

Rowerzyści biorący udział w ogólnopolskiej rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski, wywalczyli w tym roku dla Puław wysokie, trzecie miejsce. Kolarze, którzy przejechali najwięcej kilometrów, za promowanie ziemi puławskiej, otrzymali upominki od starosty.

Bartomiej Kurys, który w czerwcu przejechał ponad 4,7 tysiąca kilometrów, Dariusz Leonarcik (4 tys. km), Robert Kłopot (3,5 tys. km) i Bożena Grzeszczyk (3,3 tys. km) – to zawodnicy, którzy w zakończonej już ogólnopolskiej rywalizacji zdobyli dla Puław najwięcej punktów. Cała czwórka, a także Agnieszka Leonarcik i Beata Topolewska – druga i trzecia z najlepiej punktujących kobiet, otrzymali upominki od starosty puławskiej Danuty Smagi. Zawodnicy za swój wkład w promocję miasta i ziemi puławskiej dostali ufundowane przez powiat gadzety promocyjne, w tym albumy, parasolki i plecaki. Na nagrody od miasta, kolarze poczekają do września.

Dzięki ich zaangażowaniu, a także 1,5 tysiąca innych miłośników dwóch kółek, Puławy w tegorocznej edycji konkursu zdobyły wysokie, trzecie miejsce w Polsce, wyprzedzając 50 innych miast. Rowerzyści „kręcący dla Puław” przejechali łącznie 224 tysiące kilometrów. Dali się wyprzedzić tylko Nowej Soli i Białej Podlaskiej.

RS

Rowerzyści odebrali upominki - gadzety promocyjne powiatu puławskiego



Kolejne miliony dla młodych firm

DOTACJE Wschodni Akcelerator Biznesu nie spoczywa na laurach. W ostatniej, dziesiątej już rundzie naboru, firmy z Puław, Lublina, czy Opola Lubelskiego, otrzymały prawie osiem milionów złotych na rozwój. Państwo fundusze pomogą rozwinąć m.in. rój dronów udających fajerwerki.

Od 950 tys. do blisko miliona złotych - to kwoty, jakie zasilą osiem startupów inkubowanych w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym. Wsparcie z budżetu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości trafi m.in. do Spectalight.io z Opola Lubelskiego. To firma, która pracuje nad systemem podniebnych widowisk opartych o rój dronów. Maszyny



w powietrzu mogą emitować gwiazdki pirotechniczne i tworzyć barwne pokazy,

zastępując tym samym tradycyjne fajerwerki.

Pieniądze trafią także do

puławskiego Axonometry, który opracował autorski czujnik służący do rehabi-

Jednym z kluczowych etapów drogi do uzyskania dotacji na rozwój jest zaprezentowanie projektu przed panelem ekspertów

litacji zaburzeń mowy powstałych na skutek udarów. Wsparcie otrzyma też lubelski 8TRADE opracowujący wirtualne platformy do handlu w internecie oraz puławski Idea Generator opracowujący narzędzia do zbierania rekomendacji na temat poszczególnych produktów. Niecały milion zasilą także Project English App - nowatorski program do nauki języka angielskiego z Krzczonowic w Świętokrzyskiem.

Środki na rozwój przyniosą także lubelskim firmom

Crispal (autorska metoda zarządzania subskrypcjami) i Clininote (gromadzenie notatek medycznych), a także puławskiemu JK Digital (system komunikacji na liniach produkcyjnych Bework). Dzięki uczestnictwu w WAB-ie, do wymienionych startupów ze Wschodniej Polski już niedługo trafi prawie 8 mln zł.

Osobom, które mają innowacyjne pomysły na biznes, ale nie mają pieniędzy, by wdrożyć je w życie, puławski technopark proponuje udział w kolejnych naborach. Startupy mogą liczyć nie tylko na fundusze, ale także wsparcie merytoryczne, pomoc w nawiązywaniu kontaktów z potencjalnymi partnerami itp.

RS



To nie były pierogi z mięsem

W poniedziałek policjanci z Wydziału dw. z Przestępczością Narkotykową KMP w Lublinie przeszukali mieszkanie na terenie Puław. Z informacji jakie otrzymali operacyjni wynikało, iż przebywający tam 21-latek może być w posiadaniu znacznych ilości narkotyków. Policjanci dokładnie sprawdzili mieszkanie, jednak podczas przeszukania pomieszczeń nie odnaleźli narkotyków. Dopiero, gdy zajrzeli do lodówki ich uwagę przykuło opakowanie po piero-

gach. Jak się okazało właśnie tam 21-latek postanowił ukryć zabronione substancje. Łącznie podczas przeszukania funkcjonariusze zabezpieczyli blisko 150 gramów narkotyków w postaci amfetaminy i marihuany. – Mężczyzna odpowie za posiadanie znacznych ilości narkotyków. O jego losie zdecyduje sąd. Może mu grozić kara do 10 lat więzienia – dodaje komisarz Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

OPR. PAB

Nowe parkingi koło fabryki

PUŁAWY Dobra wiadomość dla pracowników i gości odwiedzających Zakłady Azotowe „Puławy”. Przedsiębiorstwo zapowiedziało budowę trzech nowych parkingów. Prace mają ruszyć jeszcze w tym roku.

Wszyscy, którzy kiedykolwiek musieli zostawić samochód przy Zakładach Azotowych wiedzą o tym, że znalezienie wolnego miejsca czasami bywa trudne. Z powodu niedostatecznej ilości miejsc postojowych, zajęte są nawet pobocza i tereny zielone.

Problem zauważyły władze chemicznego kombinatu, które poinformowały o planach budowy trzech nowych parkingów. Jak tłumaczy Katarzyna Hałat, rzecznik prasowa spółki, powstanie części z nich będzie możliwe dzięki uporządkowaniu stanu prawnego działek.

Zgodnie z przyjętymi założeniami, największy z nowych placów dla zmotoryzowanych powstanie przy bramie nr 3. Parking ten pomieści 170 pojazdów. Drugi co do



wielkości, na 140 miejsc powstanie przy bramie nr 2. Obydwa będą wyposażone w ładowarki dla aut elektrycznych. Ostatni, najmniejszy parking (80 miejsc) zostanie utworzony w sąsiedztwie pomnika

Bohaterom Września 1939. Niestety spółka nie informuje na razie o żadnych planach tego rodzaju przy bramie nr 1.

Według komunikatu przedsiębiorstwa, roboty przy budowie zapowie-

Azoty zbudują aż trzy nowe parkingi

dzianych parkingów mają ruszyć jeszcze w tym roku, a zakończyć się w pierwszej połowie roku 2022.

FOT. ZA PUŁAWY

Końskowola nie chce Kurowa na S17

NAZWY Wójt Końskowoli Stanisław Gołębiowski domaga się zmiany nazwy węzła drogowego „Kurów-Zachód” na drodze ekspresowej S17. Skrzyżowanie, wbrew swojej nazwie, znajduje się bowiem na terenie gminy Końskowola

RADOSŁAW SZCZĘCH

Węzeł, o który chodzi to jedno z najważniejszych skrzyżowań w powiecie puławskim. Łączy dwie drogi ekspresowe: S17 (Lublin-Warszawa) i S12 w stronę Radomia. Poza faktem, że węzeł leży w granicach gminy Końskowola, to licząc w linii prostej, znajduje



się o ponad kilometr bliżej Końskowoli, niż Kurowa.

– Nie wiem dlaczego ten węzeł nazwano Kurów,

skoro w całości znajduje się na gruntach naszej gminy. Uważam, że powinien nazywać się np. Końskowola-

-Wschód – mówił podczas ostatniej sesji wójt. Stanisław Gołębiowski zapowiedział podjęcie kroków w kierunku

Węzeł w trakcie budowy drogi ekspresowej nazywany był „Sielce”. Następnie został przemianowany na „Kurów-Zachód”. Teraz lokalne władze proponują, by na znakach znalazła się „Końskowola-Wschód”

zmiany błędnej jego zdaniem nazwy skrzyżowania.

Zapowiedź inicjatywy dotyczącej zmiany nazwy popiera wójt gminy Kurów. – W pełni rozumiem argumentację samorządu Końskowoli. Gdyby ten węzeł leżał w naszej gminie, a został nazwany „Końskowola” zakładam, że robilibyśmy to samo – przyznaje Arkadiusz Małecki.

GDDKiA do sprawy na razie się nie odnosi, czekając

na oficjalne wnioski dotyczące zmiany nazwy węzła. Według informacji, jakie otrzymaliśmy, do zarządcy drogi nie wpłynęły dotąd żadne pisma sugerujące, że nazwa Kurów-Zachód jest nieprawidłowa.

To nie pierwsza inicjatywa dotycząca zmiany błędnego według końskowskiego samorządu nazewnictwa komunikacyjnego. W tym roku lokalnym władzom udało się wymóc na PKP-PLK poprawienie nazwy przystanku kolejowego „Pożóg”. Jak już informowaliśmy, na skutek negocjacji z państwową spółką, przystanek otrzymał nazwę „Końskowola”. Koszty wymiany tablic i poprawienia rozkładu wzięło na siebie przedsiębiorstwo.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Awanse w policji

W środę w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach odbyła się uroczysta zbiórka z okazji Święta Policji. Komendant powiatowy podinsp. Rafał Skoczylas wręczył funkcjonariuszom nominacje na wyższe stopnie policyjne.

Łącznie w puławskiej komendzie awansowanych zostało 58 funkcjonariuszy, w tym 4 przedterminowo. W korpusie oficerów awans otrzymało 3 funkcjonariuszy, w korpusie aspirantów 22 funkcjonariuszy, zaś w korpusie podoficerów



Awanse otrzymało 58 policjantów

24 policjantów. W korpusie szeregowych awanse przyznano 9 policjantom.

Podczas dzisiejszego święta, wyróżnieni zostali także funkcjonariusze i pracownicy KPP w Puławach, którzy honorowo oddają krew. Z rąk Prezesa Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi Rzeczypospolitej Polskiej Tomasza Ogródnika, 9 osób otrzymało Brązowe Odznaki za Zasługi dla Krwiop dawstwa w Policji. **OPR. PAB**

FOT. POLICJA

Tragedia przy pracy

W sobotę rano na terenie Zakładów Azotowych „Puławy” doszło do śmiertelnego wypadku. Nie żyje 58-letni mężczyzna, który został porażony prądem.

Do zdarzenia doszło w sobotę o godz. 7:55. Wypadek miał miejsce na terenie firmy Masz-ZAP. Jak informuje Katarzyna Hałat, rzecznik prasowy puławskiego kombinatu chemicznego, wypadkowi uległ 58-letni mężczyzna.

– To pracownik firmy zewnętrznej. Trwa postępowanie wyjaśniające w tej sprawie – poinformowała,

zaznaczając, że ofiara nie była pracownikiem Zakładów Azotowych, ani żadnej z kontrolowanych przez nie spółek.

Tuż po wypadku o zdarzeniu powiadomiono służby. Na miejscu pracowała policja pod nadzorem prokuratora. Zabezpieczono miejsce zdarzenia i wykonano oględziny. Ciało mężczyzny zabrano do Zakładu Medycyny Sądowej. Tam przeprowadzona zostanie sekcja.

Okoliczności śmierci 58-latkę, mieszkańca powiatu puławskiego, wyjaśnia Prokuratura Rejonowa w Puławach. **RS**

Znowu możemy iść do kina

KAZIMIERZ DOLNY

Powrót do festiwalu stacjonarnego - na tę wiadomość czekali chyba wszyscy miłośnicy kina i „Dwóch Brzegów” w Kazimierzu Dolnym. W tegorocznym programie m.in. rekordowa liczba premier i spotkania z artystami

KATARZYNA PRUS

15 Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym zaczyna się już 31 lipca i potrwa do 8 sierpnia. – Ponownie przy Nadwiślańskiej 9 pojawi się miasteczko festiwalowe, stanie duży namiot na 900 miejsc, który będziemy zapelniać



Festiwal Dwa Brzegi trwa od 31 lipca do 8 sierpnia

pozwoliła nam zachować ciągłość Festiwalu, ale pokazała też, że projekcje online nie dają nam, kochającym kino, pełni szczęścia. Potrzebujemy spotkań z twórcami, rozmów o tym, co zobaczyliśmy, co nas poruszyło, jakie emocje wywołał film – mówi Torbicka.

W tegorocznym programie festiwalu znalazło się aż 19 pokazów premierowych. – Wśród nich opowieść o „Człowieku, który sprzedał swoją skórę”, by z Libanu dostać się do Paryża i o Alicji, która ze szwajcarskiej wioski uciekła do Libanu, bo tam móc żyć pełnią życia („Niebo Alicji”) – zapowiada Torbicka. – Świat ze wszystkimi kontrastami i absurdami,

w 50 procentach, ze względu na obostrzenia covidowe, ale będziemy razem – podkreśla Grażyna Tor-

bicka, dyrektor artystyczna festiwalu.

Każdego dnia ma być sześć projekcji plus pokazy

wieczorne na kazimierskim zamku.

– Cieszymy się, że ubiegłoroczna hybrydowa wersja

jak w filmie „Jeźdźcy sprawiedliwości” z Madsem Mikkelsenem i romans ze sztuczną inteligencją w tle w filmie „Jestem twój” z Sandrą Hüller. Współczesność opisaną oczami dokumentalistów odnajdziemy w filmach: „1970” Tomasa Wolskiego, „Kolektyw” Alexandra Nanau czy „Descent” Naysa Baghai – dodaje dyrektor artystyczna.

Do tego retrospektywa twórczości Tonyego Gatlifa, wybitnego reżysera, scenarzysty i kompozytora oraz spotkanie z gościem specjalnym tegorocznej edycji - Agatą Kuleszą. Lekcja kina z aktorką ma być jednym z najważniejszych punktów na „Dwóch Brzegach”.

Szczegółowy program ma się pojawić już wkrótce na festiwalowym Facebooku i stronie www.dwabrzegi.pl. Wtedy ma też ruszyć sprzedaż biletów.

Rosiewicz bawił na festynie

WĄWOLNICA Lody, przekąski, kramy z zabawkami, samochodziki, dmuchany zamek, a na scenie niegasnąca gwiazda estrady – Andrzej Rosiewicz. Mieszkańcy Wąwolnicy w niedzielę bawili się na festynie w ramach projektu EtnoPolska.

To była pierwsza impreza plenerowa w Wąwolnicy od niemal dwóch lat. W sobotę i niedzielę na scenie prezentowały się zespoły ludowe i biesiadne. Gwiazdą drugiego dnia był piosenkarz estradowy, satyryk, tancerz - Andrzej Rosiewicz. Mimo upływu lat, „pupil poprzedniego ustroju”, jak żartobliwie lubi o sobie mówić, pozostaje w dobrej formie. Artysta znany z takich utworów jak „Chłopcy radarowcy”, „Czy czuje pani cha-chę”, czy „Czterdzieści lat minęło” chętnie nawiązywał kontakt z publicznością, sypał żartami, tańczył i śpiewał. Wąwolniczanie kolejne utwory nagradzali brawami.



Andrzej Rosiewicz zyskał sympatię mieszkańców bawiących się na imprezie

– Zawsze umiał bawić publiczność. Pamiętam go z dawnych lat, fajny jest,

super facet - komplementowała Rosiewicza pani Anna, jedna z mieszkank

Wąwolnicy. – Dobrze, że są takie imprezy, bo trzeba ludzi odciągnąć od tego

Covida, żeby wrzucili na luz – dodaje.

Poza sceną, na mieszkań-

ców gminy czekały kramy z zabawkami, dmuchany zamek, samochodziki, lody włoskie, a także stoisko z gastronomią. Atrakcją byli także motocykliści, którzy w niedzielę objeżdżali wszystkie miejscowości, w których organizowano koncerty.

– Jesteśmy z Puław, czyli najlepszego miasta na Lubelszczyźnie, ale tutaj też jest w porządku. Ładny park, dobrze, że nikt tych drzew nie wycina – mówili miłośnicy dwóch kółek. W niedzielę ich choppersy i biało-czerwone flagi można było spotkać także m.in. w Końskowoli i Janowcu.

Festyn w Wąwolnicy zorganizowano w ramach projektu EtnoPolska, który otrzymał dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury.

Listy czytelników

Mogę w Puławach

Tytuł prowokacyjny oczywiście, ale ja naprawdę mogę... Mogę jak panisko swoim samochodem jeździć po całym mieście bez zapiętych pasów. Mogę w niektórych miejscach przekraczać dozwoloną prędkość. Ot choćby ulica Centralna, Partyzantów, Lubelska. Ostatnio staje się modne, że mogę zmieniać kierunek jazdy bez kierunkowskazu. Mogę jeździć bez włączonych świateł. To też staje się modne. Mogę śmignąć przed nosem przerażonego pieszego na oznaczonym dla niego przejściu. Choć od 1 czerwca to on z krawędzi jezdni ma pierwszeństwo. Ruch cyklistów na przejściach dla pieszych bez względu na wiek i płeć jest tak powszechny, że aż oczywisty. Kompletny brak wiedzy, że rower w czasie jazdy jest pojazdem i obowiązują rowerzystę zasady ruchu jak

innych kierujących. Jeżeli (oby to nigdy nie miało miejsca) niefortunnie potrącę rowerzystę, który w tym czasie jedzie przez przejście dla pieszych nie odpowiadam prawnie. Pod jednym warunkiem, obym nie był pod wpływem alkoholu czy środków odurzających. Jeśli poruszam się na terenie miasta jako pieszy mogę przejść jezdnię w dowolnym miejscu, nawet po przekątnej. Jak z powyższego widać to ja i nie tylko ja możemy w wielu sytuacjach zakpić z obowiązujących zasad ruchu, tak dla pieszych jak i zmotoryzowanych. Służby porządkowe w naszym mieście mają w swoim programie pojęcie prewencji, czyli kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa poprzez między innymi edukację. Konia z rzędem temu, kto widział

pouczającego informacyjnie strażnika miejskiego, o policjancie nie mówiąc. Natomiast wobec świadomych wykroczenia mandat karny. Zacytuję rosyjską mądrość: „diengami po karmanie”. Pieniędźmi po kieszeni. Nic tak na długo nie tkwi w naszej pamięci jak ubytek gotówki. Swego czasu rozmawiałem z panem prezydentem. Panie Pawle, pieniądze „leżą” na ulicy. Wystarczy je podnieść. Każdy wymiar gotówki ma wartość dla budżetu miasta. Ale najbardziej istotne jest to, że my piesi i kierowcy otrzymujemy wiedzę, czy wręcz przypomnienie, że powinniśmy szanować przyjęte prawo. Wiedza plus kultura równa się wzajemny szacunek. A to pogodniejsza codzienność. Póki co ja mogę w Puławach. I nie tylko ja.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Na wyprawkę do szkoły

PIENIĄDZE W niecałe dwa tygodnie rodzice i opiekunowie dzieci złożyli ponad milion wniosków o świadczenie „Dobry Start 300+” na wyprawki szkolne dla przeszło 1,4 mln uczniów w Polsce. W powiecie puławskim rodzice wysłali dotychczas prawie 2,3 tys. wniosków na 3,2 tys. dzieci.

Od tego roku obsługą programu „Dobry Start” zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. O 300+ można ubiegać się tylko przez internet, za pomocą trzech kanałów: bankowości elektronicznej, Platformy Usług Elektronicznych ZUS lub portalu Emp@tia.

Rodzicom, którzy potrzebują pomocy przy składa-

niu wniosku, zapewniają ją pracownicy ZUS – w placówkach Zakładu i podczas dyżurów w lokalnych urzędach. Harmonogram dyżurów jest na bieżąco aktualizowany na www.zus.pl w zakładce o programie „Dobry Start”. Działa też infolinia pod numerem 22 290 22 02, czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8-15.

– Wnioski o 300+ można przysyłać do końca listopada. Jeśli zgłoszenie trafi do ZUS do końca sierpnia, to wypłata świadczenia nastąpi najpóźniej do 30 września. Pierwsze środki trafią na rachunki bankowe uprawnionych w lipcu – zapowiada Małgorzata Korba, rzecznik ZUS w województwie lubelskim. **OPR. PAB**

Najważniejsza osoba w życiu

Dziennik utraconej miłości to nie jest książka o miłości, której już nie doświadczymy, jak sugerowałby tytuł. To odkrywanie miłości na nowo, żal za miłością, której już nie ma, wspomnianie czułości, za którymi tęsknimy, a z tego wszystkiego rodzi się z czasem nowe wspaniałe uczucie. Głębsze i dojrzałe, bo dochodzimy do niego przez cierpienie. Dziennik utraconej miłości to najbardziej osobista książka Erica-Emmanuela Schmitta. To dziennik pisany po śmierci jego ukochanej

matki. Znajdziemy tu strzępki narracji, urwane myśli, niedokończone anegdoty i słodką tajemnicę, która nie prowadzi do niczego konkretnego, ale swoją obecnością sprawia, że czujemy się jakbyśmy byli w środku bardzo osobistego snu, do tego stopnia, że przez pierwsze sto stron zupełnie nie mogłam wciągnąć się w fabułę. Oplacało się jednak, bo w końcu doświadczyłam tej rozkoszy utraconej miłości, której doświadczył też autor.

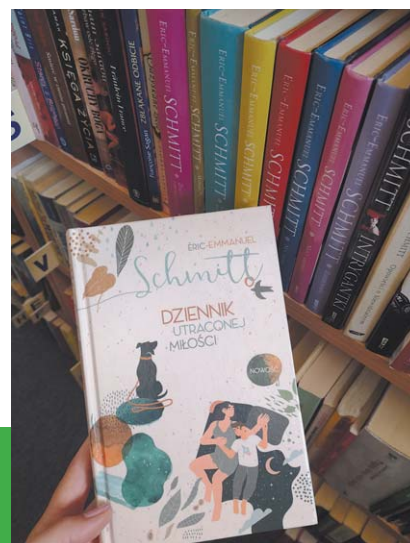
Zgadzam się już teraz z nim, że relacja z matką to jedna z najpięk-

niejszych relacji w naszym życiu. Nawet jeśli te relacje nie były zbyt dobre, to utrata ich sprawia, że czujemy się niekompletni. To tak jakby z tego świata odeszła jakaś część nas samych. Zaczynam nawet wierzyć w to, że śmierć rodzicielki to częstkowa śmierć naszego „ja”. Tak jak śmierć dziecka jest w jakimś stopniu śmiercią tego, kto wydał je na świat. Kiedy zauważymy, że jakaś część nas odeszła, zaczynamy dostrzegać kim jesteśmy, co składa się na nasze istnienie, zaczynamy poznawać siebie, a przez to nasze

życie staje się pełniejsze. Nikt przecież nie mówił, że osiągnięcie pełni samorozwoju, odkrycie prawdziwego siebie jest przyjemne, często wiąże się z cierpieniem i samotnością, ale kończy pięknym dopełnieniem.

JUSTYNA POPIOLEK-OŚIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

E. E. Schmitt, Dziennik utraconej miłości, Wydawnictwo Znak, Kraków 2021



Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 16 lipca:

Cwaniaki z Hollywood, komedia, godz. 18.30

Escape room: Najlepsi z najlepszych, horror, godz. 20.30

Kosmiczny mecz: Nowa era, animowany/komedia, godz. 14.15

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 12, 16.15

Sobota, 17 lipca:

Cwaniaki z Hollywood, komedia, godz. 18.30

Escape room: Najlepsi z najlepszych, horror, godz. 20.30

Kosmiczny mecz: Nowa era, animowany/komedia, godz. 14.15

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 12, 16.15

Niedziela, 18 lipca:
Cwaniaki z Hollywood, komedia, godz. 18.30

Escape room: Najlepsi z najlepszych, horror, godz. 20.30

Kosmiczny mecz: Nowa era, animowany/komedia, godz. 14.15

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 12, 16.15

Poniedziałek, 19 lipca:
Cwaniaki z Hollywood, komedia, godz. 18.30

Escape room: Najlepsi z najlepszych, horror, godz. 20.30

Kosmiczny mecz: Nowa era, animowany/komedia, godz. 14.15

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 12, 16.15

Wtorek, 20 lipca:

Cwaniaki z Hollywood, komedia, godz. 18.30

Escape room: Najlepsi z najlepszych, horror, godz. 20.30

Kosmiczny mecz: Nowa era, animowany/komedia, godz. 14.15

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 12, 16.15

Środa, 21 lipca:
Cwaniaki z Hollywood, komedia, godz. 18.30

Escape room: Najlepsi z najlepszych, horror, godz. 20.30

Kosmiczny mecz: Nowa era, animowany/komedia, godz. 14.15

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 12, 16.15

Czwartek, 22 lipca:
Cwaniaki z Hollywood, komedia, godz. 16.15

Escape room: Najlepsi z najlepszych, horror, godz. 18.15

Kosmiczny mecz: Nowa era, animowany/komedia, godz. 12

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 14

Wieczór Kinomaniaka: Lato '85. Dramat/komedia, godz. 20.15

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

FINAL WARSZTATÓW JAZZOWYCH

Przed nami wielki finał Międzynarodowych Warsztatów Jazzowych sPOKO Jazz w Puławach. W weekend w Domu Chemika odbędą się koncerty podsumowujące tygodniowe zajęcia.

Przez cały tydzień młodzi adepci jazzu z całego kraju uczyli się pod okiem znakomitych specjalistów, wymieniali się doświadczeniami i tworzyli własną muzykę. Teraz będą mieli okazję wraz z instruktorami wystąpić przed szerszą publicznością.

Koncert wokalistów odbędzie się 16 lipca o godz. 19, dzień później o tej samej porze zaprezentują się wszyscy uczestnicy warsztatów - utalentowani wokaliści i instrumentalni, towarzyszyć im będą znakomici pedagodzy i muzycy.

Bilety na koncerty można nabyć w kasie Domu Chemika. Koszt udziału w pojedynczym koncercie 20 zł.



sami zdecydować, jakiej muzyki słuchać.

Tego wieczora w Marinie Puławy nie zabraknie dodatkowych atrakcji. Będą strefy chillout i gastronomiczna, a ponadto Cocktail Bike. Dla pierwszych 50 osób koktajl gratis.



SPOTKANIE Z KULTOWYMI AUTAMI
Gratka dla wielbicieli klasycznej motoryzacji w Puławach. Już po raz drugi w mieście odbędzie się tematyczny piknik obfitujący w liczne atrakcje.

Organizatorzy drugiej edycji Spotkania Klasycznej Motoryzacji zapraszają 18 lipca w godz. 10.30 na Targowisko Miejskie przy ul. Dęblińskiej 22.

Spotkanie przybierze formę pikniku, podczas którego na mieszkańców czekało będzie wiele atrakcji. W programie m.in. strefa gastronomiczna, głosowanie publiczności na autor oraz jednoślada spotkania dla najmłodszych, którzy będą mieli okazję pomalować kultowego malucha.

Jednocześnie dniach 17 i 18 lipca na Targowisku Miejskim odbędzie się Puławska Giełda Staroci.

TOMASZ SOCZEK W KOŚCIELE ŚW. BRATA ALBERTA W ramach

11. edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Puławach, 19 lipca o godz. 19 w Kościele św. Brata Alberta (ul. Słowackiego 32) odbędzie się koncert Tomasza Soczka.

To już przedostatni koncert w ramach tegorocznej odsłony festiwalu. Tym razem wystąpi absolwent Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach - Tomasz Soczek. Urodzony w 1990 roku artysta jest laureatem kilku międzynarodowych i krajowych konkursów organowych. Jako solista i kameralista występuje w festiwalach muzycznych w Polsce i za granicą.

Wstęp na koncert jest bezpłatny. Słowo wprowadzające wygłosi Jerzy Kukla.



KAZIMIERZ DOLNY

GWIAZDY NA FINAL KAZIMIERNIEJSZYN Od środy w Kazimierzu Dolnym odbędzie się siódma edycja największego muzycznego festiwalu w mieście. Przed nami finałowe koncerty. W piątek i sobotę na scenie w kamieniołomie wystąpią m.in. Dawid Podsiadło, Kwiat Jabłoni, Leszek Możdżer i Łąki Łan.

Gwiazdy festiwalu będą występować od godz. 18. Pierwszego dnia weekendu w line-

upie znaleźli się Dziady Kaziemierskie, Baranowski, Kwiat Jabłoni i Dawid Podsiadło. Ten ostatni wejdzie na scenę po godz. 23, uczestnicy mogą więc liczyć na wiele godzin dobrej muzycznej zabawy.

W sobotę koncertowanie w kamieniołomie rozpocznie się o tej samej porze. Najpierw na scenie zagości Leszek Możdżer, a po nim odbędą się koncerty Bartka Królika, Natalii Przybysz i zespołu Łąki Łan.

Festiwalowe atrakcje zaczynają się jednak dużo wcześniej. W piątek i sobotę już od godz. 10 na Rynku w Kazimierzu będzie można brać udział m.in. we „Wróżbach bez spinki”. Przez cały dzień w różnych częściach miasteczka będzie można liczyć chociażby na ciekawe warsztaty, spotkania z zaproszonymi gośćmi, zabawy dla dzieci i wiele więcej. Wieczorami, od godz. 19 przy ul. Tyszkiewicza 4 działać będzie otwarta scena muzyczna Fundacji KZMRZ.

Festiwal zakończy się w niedzielę, 18 lipca. Tego dnia nie będzie już wieczornych koncertów w kamieniołomie, ale wciąż będzie można wziąć udział w ciekawych wydarzeniach, warsztatach i spotkaniach. O godz. 12.12 na Rynku rozpocznie się muzyczny projekt Czysta Jazda.

Wejściówki do nabycia m.in. na platformach eilet.pl i ticketclub.pl oraz na miejscu.

KONCERT ORGANOWY Przed nami kolejny z koncertów tegorocznej edycji Kazimierskiego Festiwalu Organowego. W najbliższą sobotę o godz. 19 w parafii pw. Św. Jana Chrzciela i Św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym wystąpią Mariusz Ryś i Małgorzata Lasota.

Mariusz Ryś to organista, muzykolog oraz dyrygent - ab-

solwent muzykologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Brał udział w wielu koncertach zarówno jako solista jak i kameralista. Sprawuje kierownictwo artystyczne Międzynarodowych Koncertów Organowych w Tarnobrzegu i Wieczorów Organowych w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu.

W najbliższym festiwalowym koncercie udział weźmie także znakomita sopranistka Małgorzata Lasota, która debiutowała w Opera Theatre w Louisville (USA) rolą Hrabiny w „Weselu Figara” W. A. Mozarta. Artystka występowała z wieloma orkiestrami w kraju, obecnie prowadzi klasę śpiewu solowego w Szkole Muzycznej II stopnia im. Jana Kiepury w Sosnowcu.



NAŁĘCZÓW

O ROLI KOBIEC W KULTURZE W ramach Festiwalu Nałęczowski Opowieści tym razem organizatorzy zaproszą na spacer poświęcony kulturowej roli kobiet. Wydarzenie odbędzie się 17 lipca o godz. 16. Start na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury.

Do grona najwybitniejszych kobiet w historii Nałęczowa możemy zaliczyć Faustynę Morzycką, Oktawię Żeromską, Walentynę Nagórską, Jadwigę i Helenę Truszkowską i wiele innych, których działalność przyczyniła się do rozwoju życia umysłowego w uzdrowisku - tłumaczą organizatorzy.

Spacer poprowadzi Maria Mironowicz-Panek - wieloletnia

kustoszka Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, autorka licznych publikacji o mieście.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Obowiązują zapisy telefoniczne: 81 501 40 69 lub poprzez formularz internetowy dostępny na stronie NOK.

MŁODZI PIANIŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA W NAŁĘCZOWIE Już po raz 24. w Nałęczowie spotkają się uzdolnieni muzycy z całego świata, którzy będą się szkolić pod okiem specjalistów i występować na scenie Nałęczowskiego Ośrodka Kultury w ramach Międzynarodowego Festiwalu i Kursu Pianistycznego. W tym roku to prestiżowe wydarzenie odbędzie się w dniach 19-30 lipca.

Trwający kilkanaście dni kurs będzie dla młodych pianistów z całego świata doskonałą okazją, by poszerzać swoją wiedzę oraz podnosić umiejętności pod okiem wybitnych nauczycieli.

Tradycyjnie już festiwal będzie obfitował także w koncerty znakomitych muzyków, które odbywać się będą między 20 a 30 lipca w sali widowiskowej Nałęczowskiego Ośrodka Kultury. Na inaugurację koncertowej odsłony wydarzenia, 20 lipca o godz. 19 z recitalem fortepianowym wystąpi dyrektor festiwalu - Kazimierz Brzozowski. W kolejnych dniach będzie można wysłuchać m.in. uzdolnionego duetu rodem z Japonii - Yuki i Tomoko Mack, zespołu Pocket Oktet czy Tomasza Krawczyka.

Finałowe koncerty odbędą się 28 lipca o godz. 19 oraz 30 lipca o godz. 16. W pierwszym z wydarzeń udział wezmą sami uczestnicy kursu, a w drugim koncercie młodym muzykom będzie towarzyszyła Orkiestra Kameralna.

DAMIAN DRABIK

Sentymentalny smak

Bryzol, eskalopki, flaki, forszmak, medalion z pieczarkami, kaczka z jabłkami, karp w śmietanie. Kto jeszcze pamięta słynne dania z PRL? O tym, że w Sadurkach istniała w PRL-u pierwszorzędną restauracja, też mało kto z młodych pamięta. Przypominamy tamten czas i oryginalne receptury na kultowe dania.

WALDEMAR SULISZ

Restauracja w Sadurkach, na trasie z Lublina do Kazimierza Dolnego nazywała się „Polanka”. W latach 1970 – 1984 przeżywała czasy największej świetności. Restaurację od Gminnej Spółdzielni w Nałęczowie przejęła w ajencję Teodora Franczak. Szefową kuchni była Janina Wójcik, dla jej dzieł w postaci karpia w śmietanie, nerczki w śmietanie i z rusztu, medalionu z pieczarkami i słynnej kaczki z jabłkami - przyjeżdżali goście z całej Polski. Był pokój dla vipów, jak w słynnym „Rarytasie” w Piaskach, każdą potrawę podawano na talerzach, które grzały się na węglowej kuchni. Zajrzyjmy zatem do przepisów, które pozwolą wam ugotować bardzo smaczkowity obiad.

Bryzol wołowy

Składniki: po 15 dag wołowiny bez kości na porcję, sól, mąka, olej, masło, 20 dag pieczarek, zielona pietruszka.

Wykonanie: mięso rozbić na pół centymetra. Naciąć nożem w kilku miejscach, żeby poprzecinać błony. Uformować okrągłe bryzole, posolić i oprószyć mąką. Obsmażyć na złoty kolor, zmniejszyć ogień, dodać masło i dosmażyć. Pieczarki pokroić w ćwiartki, usmażyć na złoto, dosmażyć na maśle. Kłaść na bryzole, posypać zieloną pietruszką.

FORSZMAK



Podawać z ziemniakami i żurawiną.

Eskalopki

Składniki: 4 plastry sznycelówki cielęcej, masło, ogórek kiszony, sól, pieprz, mąka pszenna, smalec.

Wykonanie: kotlety rozbić na dość cienkie plastry, posolić, popieprzyć. Masło i ogórek pokroić w słupki, układać na brzegu każdego kotleta, częściowo zwinąć i znowu położyć masło i ogórek i tak powtórzyć aż do całkowitego utworzenia roladki. Każdy eskalopek obtoczyć w mące i smażyć na smalcu na złoty

kolor, pod koniec smażenia dodać masło i jeszcze chwilę podsmażyć. Podawać z ziemniakami, ryżem lub pieczywem i koniecznie z surówką ze świeżych warzyw.

Flaki luksusowe

Składniki: 1 kg flaków wołowych, 1 kg grzybów leśnych (prawdziwki, podgrzybki), szklanka kaszy jaglanej, 3 cebule, 3 marchewki, seler, pietruszka, lubczyk, sól, pieprz, papryka, ziele angielskie, imbir, gałka muszkatołowa, majeranek, olej, masło, około 4 do 5 litrów rosółu z kaczki.

Wykonanie: flaki trzykrotnie obgotować, w czwartej wodzie ugotować do miękkości i odcedzić. Na kaczce ugotować rosół z warzywami. Cebulę zeszklić na oleju z masłem. Dodać pokrojone grzyby i razem dusić. Kaszę opłukać. Flaki, grzyby, kaszę, przyprawę dodać do rosółu i gotować do miękkości kaszy około pół godziny. Dosmakać solą, pieprzem. Należy mieszać, aby potrawa się nie przypaliła.

Forszmak

Składniki: 30 dag szynki i polędwicy, korzeń pietruszki, 2 plastry selera, pół puszki groszku, 20 dag fasolki szparagowej, 2 ogórki kiszzone, 1 cebula, słodka mielona papryka, pieprz, sól, ziele angielskie, listek laurowy.

Wykonanie: wszystkie **Składniki** pokroić w cienkie paski, cebulę w piórka. Na patelni usmażyć na smalcu marchewkę i seler, dodać cebulę, wędlinę, następnie groszek, fasolkę szparagową, listek i ziele. Chwilę odparować nadmiar wody, na koniec włożyć ogórek. Chwilę jeszcze podduścić. Z płaskiej łyżki maki i smalcu przygotować złotą zasmażkę, zagęścić forszmak, konsystencję dopasować do własnych wymagań. Doprawić pieprzem, słodką papryką. Ostrożnie z solą! Wyłożyć do flaczarki, posypać natką pietruszki i kawałkami fasolki. Podawać z pieczywem.

Kaczka z „Polanki”

Składniki: 1,80 kg kaczki, 45 dag jabłek, 5 dag smalcu,

5 g majeranku, 2 dag soli, 1 dag cukru.

Wykonanie: oczyszczoną kaczkę natrzeć wewnątrz solą i majerankiem. Jabłka umyć, obrać i obierzyny włożyć do wnętrza tuszki. Tuszkę uformować, ułożyć grzbietem na blasze, wstawić do gorącego piekarnika i upiec. Jabłka pokroić w ćwiartki, oczyścić z gniazd nasiennych, oprószyć majerankiem i posolić. Włożyć do emaliowanego garnka, podlać tłuszczem spod kaczki. Dusić krótko, potrząsając naczyniem, by jabłka nie przywarły do dna. Upieczoną kaczkę podzielić na cztery części. Przy wydawaniu każdej porcji mięsa dodać porcję uduszonych jabłek. Podawać z frytkami. Do

jeszcze raz opłukać. Zalać zimną wodą i gotować. Miękkie wyjąć i pokroić w talarki. Przyrządzić zasmażkę z tłuszczu, cebuli, maki, lekko zrumienić, rozprowadzić wywarem i zalać nerczki. Dodać pieprz, sól, majeranek, podduścić, rozprowadzić śmietaną. Podawać z kaszą, ziemniakami i surówkami sezonowymi.

Szaszłyk z małosolnymi

Składniki: 0,5 kg boczku wędzonego, 0,5 kg mięsa wieprzowego, 8 cebul. Na marynatę: 0,25 szklanki oliwy, 3 łyżeczki musztardy, 3 łyżki miodu, przyprawa do grilla, po 2 małosolne na osobę.

Wykonanie: mięso wieprzowe pokroić na kawałki, podsmażyć na oleju z odrobiną soli i ostudzić. Boczek pokroić na grubsze plastry, cebulę w talarki. Na b i j a c

ESKALOP



Składniki: na pacyczki. Piec, smarując marynatą. Podawać z ogórkami małosolnymi.

Zupa rybna

Składniki: 2 kg świeżego karpia, 30 dag marchewki, 2 pietruszki, seler, por, listek laurowy, sól, pieprz.

Wykonanie: rybę sprawić. Odciać łeb i ogon z częścią końcową ryby. Ułożyć w rondlu, dodać marchewkę, pietruszkę, kawałek selera, liść laurowy, białą część pora i ugotować rosół. Odcedzić wywar, doprawić solą i pieprzem. Pozostałą część ryby pokroić w dzwonka lub półdzwonka, wkładać do gotującego się wywaru na około 5-7 minut. Wyjąć delikatnie na talerz. Pozostałe warzywa pokroić w cienkie słupki. Do wywaru wrzucić marchewkę, pietruszkę i selera, gotować chwilę, aby lekko zmiękły, następnie dodać zielone pasczki pora. Gotować jeszcze ok. 1 minuty. Przełożyć ugotowane warzywa na głęboki talerz, ułożyć na nich ugotowane części karpia, podlać rosółem. Udekorować krążkami pora, ewentualnie natką pietruszki.

kaczki bar- dzo pasuje duszona żurawina.

Mielony z buraczkami

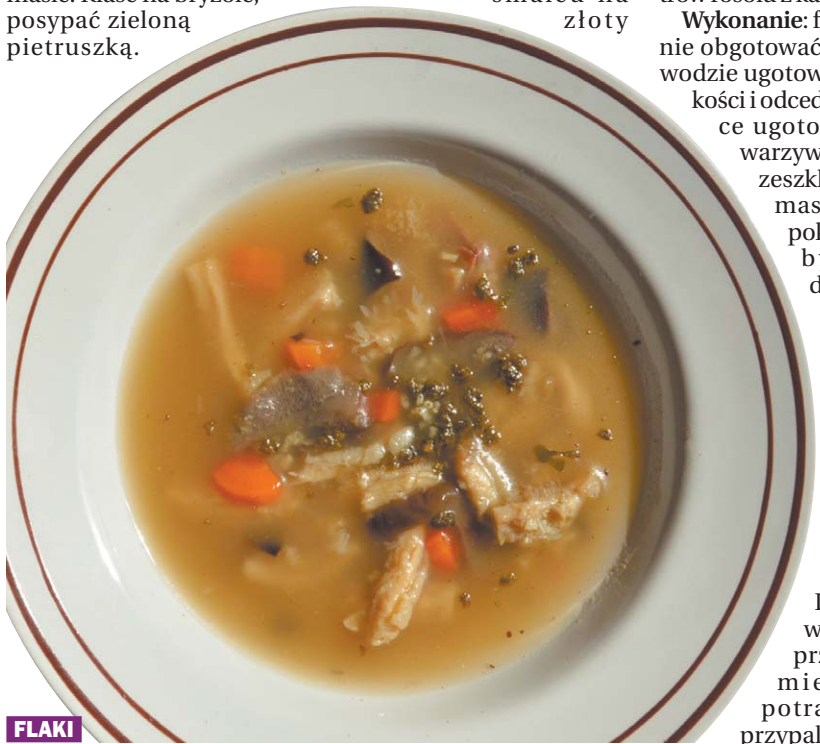
Składniki: 25 dag schabu, 25 dag łopatk, 10 dag wędzonego boczku, 10 dag słoniny, 1 cebula, 1 jajko, 1 kajzerka, mleko, sól, pieprz, zasmażane buraczki.

Wykonanie: mięso z boczkiem zemieć w maszynce. Dodać posiekaną i podsmażoną cebulkę, bułkę namoczoną w mleku, wymieszać, doprawić solą z pieprzem, dobrze wyrobić. Uformować kotlety, obtoczyć w bułce i w jajku, usmażyć na słonince na złoto. Podawać z ziemniakami i zasmażanymi buraczkami.

Nerczki wieprzowe w śmietanie

Składniki: 1,5 kg nerki cielęcej, 20 dag cebuli, 15 dag tłuszczu, 8 dag maki, szklanka śmietany, 1 g pieprzu, 1 g majeranku.

Wykonanie: nerki dokładnie wypłukać w kilku wodach, wymoczyć w mleku,



FLAKI

Pierwszy letni transfer

PIŁKA NOŻNA Do tej pory Duma Powiśla dokonała tylko jednego wzmocnienia. Trzeba jednak przyznać, że jest to bardzo ciekawy transfer. Do drużyny z Puław trafił Portugalczyk Carlos Daniel – zawodnik ofensywny, który całą dotychczasową karierę spędził w swojej ojczyźnie

A to oznacza, że trener Mariusz Pawlak będzie miał do dyspozycji dwóch graczy z Portugalii. Ten pierwszy, czyli Ednilson Furtado sprawdził się bardzo dobrze, bo pierwszą rundę w nowych barwach zakończył z dorobkiem 18 meczów i ośmiu goli. Dlatego chyba nikogo nie powinno dziwić, że działacze Wisły zdecydowali się sprowadzić rodaka „Ediego”. Nowy piłkarz Wisły w niedzielę obchodził 27 urodziny. Jest zawodnikiem ofensywnym, może grać na lewym i prawym skrzydle, ale i w roli ofensywnego pomocnika. W latach 2007-2009 był zawodnikiem grup młodzieżowych Benfiki Lizbona. Ma za sobą także cztery występy w młodzieżowych reprezentacjach swojego kraju do lat: 17, 18 i 19. W sumie zaliczył grubo ponad 100 meczów na poziomie drugiej ligi. W sezonie 2020/2021 zakładał koszulkę CD Mafra. W barwach tego klubu wystąpił w 31 meczach. Rozgrywki zakończył z dorobkiem dwóch bramek i asysty. 22 razy wychodził na boisko w pierwszym składzie, a dziewięć razy pojawiał się na murawie z ławki rezerwowych. Daniel w Puławach podpisał dwuletni kontrakt. To będzie dla niego pierwszy klub poza Portugalią. Wcześniej zakładał koszulkę: Beira-Mar, CD Fatima, Uniao Leiria, czy Maritimo. Portal transfermarkt wycenia zawodnika na 275 tysięcy euro. Bardzo dobrze spisywał się przede wszystkim w latach 2017-2019. Najpierw rozgrywki 2018/2019 zakończył z dorobkiem 30 meczów i 11 goli dla Maritimo B. W kolejnym sezonie już w barwach UD Leiria zaliczył 31 spotkań i dziewięć bramek.

(LUKISZ)

Dwa sparingi i już osiem goli Wisły

PIŁKA NOŻNA Rozpieszczali swoich kibiców w III lidze i robią to samo przy okazji sparingów przed nowym sezonem w eWinner II lidze. Piłkarze Mariusza Pawlaka mają już za sobą dwa mecze kontrolne. Najpierw w sobotę wygrali z Pogonią Siedlce 4:0. W środę znowu zdobyli cztery gole, ale tym razem pokonali Podlasie Biała Podlaska 4:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza połowa meczu z ligowym rywalem z Siedlec to wymiana ciosów i sytuacji z obu stron. Jeżeli chodzi o Dumę Powiśla to w dogodnych okazjach pudłowali: Carlos Daniel, czy Ednilson. Kilka razy musiał się wykazać także Kacper Kołotyło. Kiedy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem, to jeden z testowanych przez puławian młodzieżowców świetnym strzałem po długim rogu wykończył akcję gospodarzy.

Druga połowa? Obie ekipy dokonały kilku zmian, ale znacznie lepiej wyszli na tym miejscowi. Drużyna trenera Pawlaka szybko powinno podwyższyć na 2:0, ale uderzenie Emila Drozdowicza zablokował jeden z obrońców. Później bliski szczęścia był Krystian Puton jednak z jego próbą poradził sobie bramkarz rywali. Tuż po godzinie gry to właśnie ten zawodnik wywalczył rzut karny, a na gola zamienił go Łukasz Kacprzycki.

Popularny „Mały” niedługo później miał już na koncie dwa trafienia, a Wisła prowadziła z Pogonią 3:0. W samej końcówce wynik ustalił rezerwowy Jakub Konc i ostatecz-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Piłkarze z Puław w dwóch meczach kontrolnych zanotowali już dwa zwycięstwa, a dodatkowo zdobyli aż osiem goli

nie Duma Powiśla rozpoczęła mecze kontrolne od efektownego zwycięstwa.

W środę o zwycięstwo było trochę trudniej, przynajmniej do przerwy. Po 45 minutach jedynego gola na koncie miał Maciej Wojczuk, były gracz ekipy z Puław. Trzeba jednak dodać, że trener Mariusz Pawlak wystawił mocno eksperymentalny skład. W „podstawie” pojawiło się trzech testowanych graczy, a do tego trochę młodzieży. Dopiero w drugiej połowie na murawie zameldowali się: Paluchowski, Kacprzycki, Ednilson, czy Mateusz Pielach.

I szybko po zmianie stron już w bardziej optymalnym

zestawieniu gospodarze odwrócili losy spotkania. Wystarczyło około 20 minut, a z wyniku 0:1 błyskawicznie zrobiło się 4:1. Wyrównał Ednilson, później na 2:1 strzelił Paluchowski, a już po godzinie gry z trzeciej bramki cieszył się Puton. Ostre strzelanie miejscowych zakończył „Edi”. Rywale odpowiedzieli za sprawą Wojczuka i ostatecznie zawody zakończyły się wygraną drugoligowca 4:2.

Podopieczni trenera Pawlaka teraz będą mogli trochę odsapnąć po ciężkich treningach. Kolejne mecze kontrolne rozegrają dopiero 24 lipca, kiedy zmierzą się z: Polonią Warszawa i Powiślakiem Końskowola.

Wisła Puławy – Pogoń Siedlce 4:0 (1:0)

Bramki: zawodnik testowany II (45), Kacprzycki (63-z karnego, 65), Konc (85).

Wisła, I połowa: Kołotyło – Cheba, Kuban, Pielach, zawodnik testowany I, Bartosiak, Skalecki, zawodnik testowany II, Carlos Daniel, Ednilson, Paluchowski.

II połowa: Owczarzak – Czelny, Cyfert, Wiech, zawodnik testowany III, Kacprzycki, Puton, Konrad Pyska (79 Konc), zawodnik testowany II (63 Figura), Kondracki, Drozdowicz.

Pogoń: Misztal (46 Wadach) – Lopez (46 Antkowiak), Wichtowski, Rokosz (46 Ricardo, 67, Rokosz), Kwiecień (46, Miś), Przybecki (71 Bujalski), Trochim (20 Piotrowski), Kobiłka (10 Kozłowski II, Leszczuk), Preuss, Wróblewski (67 Nojszewski), Górski (75, Chegancas).

Wisła Puławy – Podlasie Biała Podlaska 4:2 (0:1)

Bramki: Ednilson (53, 65), Paluchowski (55), Puton (60) – Wojczuk (37, 68).

Wisła: Socha (46 Kołotyło) – Cheba (46 Pielach), zawodnik testowany I (46 Cyfert), Wiech (70 zawodnik testowany II), Kuban (46 Czelny), zawodnik testowany II (46 zawodnik testowany IV), zawodnik testowany III (46 Puton), Kondracki (46 Carlos Daniel), Figura (25 Konc, 46 Ednilson), Bartosiak (46 Kacprzycki), Drozdowicz (46 Paluchowski).

Przygoda w Europie zacznie się jeszcze w sierpniu

PIŁKA RĘCZNA Znosi się na bardzo trudną przeprawę dla klubu z Puław. Azoty walkę o udział w lidze europejskiej rozpoczną jeszcze w sierpniu. Polski zespół przystąpi do rywalizacji już przy okazji pierwszej rundy eliminacyjnej. Dlatego podopieczni Roberta Lisa pierwszy mecz rozegrają już 28 lub 29 sierpnia

Ostatnie decyzje Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej nie były dla polskich drużyn zbyt pozytywne. Najpierw wydawało się, że Orlen Wisła Płock otrzyma dziką kartę i wystąpi w tych rozgrywkach od razu w fazie grupowej. Niestety, kibiców w Płocku spotkał bardzo przykry zawodów. Okazało się, że „Nafciarze” będą musieli wyjść na par-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Szczyptorniści z Puław walkę o Ligę Europejską rozpoczną już pod koniec sierpnia

nów, a także Górnik Zabrze. Co ciekawe, na tym etapie w grze będą już również utytułowany niemiecki klub Rhein-Neckar Loewen, niedawni uczestnicy Ligi Mistrzów, jak: Celje Pivovarna Lasko i Kadetten Schaffhausen, a także ekipa z Danii – GOG.

Mecze pierwszej rundy zaplanowano na 28 i 29 sierpnia. Rewanże odbędą się z kolei 4 i 5 września. Wiadomo już, że w przyszłym tygodniu przekonamy się na kogo trafią Michał Jurecki i jego koledzy. Losowanie par zaplanowano na najbliższy wtorek w Wiedniu. Transmisję z wydarzenia będzie można śledzić na kanale

youtube EHF, a także na facebooku.

W pierwszej rundzie wystąpią 32 drużyny. W fazie grupowej wystąpią za to 24 ekipy. A ta rozpocznie się 19 października. Faza pucharowa rozpocznie się w końcówce kwietnia.

ZIVKOVIĆ JUŻ W POLSCE

W śróde w Polsce zameldował się jeden z letnich nabytków Azotów Puławy Borys Zivković. Zawodnik urodzony w 1992 roku występuje na pozycji prawego rozgrywającego. Od 2011 roku był zawodnikiem austriackiego ALPLA HC Hard. Z tym zespołem cztery razy zdobywał mistrzostwo kraju, a dwukrotnie triumfował w Pucharze Austrii. Dla swojego klubu rzucił ponad 600 bramek. Ma też na koncie 40 meczów w reprezentacji Austrii.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (129)

Ogrodnictwo „źródłem zabawy i ukontentowaniem” (1)



Puławy: Park

ANDRZEJ TOŁPYHO

Wśród znaczeń swej działalności ogrodniczej księżna Izabela Czartoryska wymieniała ekonomiczne, estetyczne i emocjonalne. Dziś zajmujemy się tymi ostatnimi.

Prace przy kwiatkach i drzewach były swego rodzaju prezentem księżnej dla najbliższych. Angażowali się do niej członkowie rodziny i przyjaciele, doznając nieukrywanej satysfakcji. Taką właśnie radość wyraził Adam Kazimierz Czartoryski z powodu niespodzianki zrobionej mu przez żonę, o czym nie omieszczał podzielić się listownie ok. 1802 r. z Konstancją Dembowską:

„Moja żona dała mi une surprise charmante y w cale niespodzianą – wiesz jakim nie smakował i rzędził nad tą łąką na końcu Perspektywy. Wczoraj tedy proponowała mi nawiasem kawę w lesie. Pojechali wszyscy – Lizenbartowie, wtajemniczeni powiadają mnie niby nic, że pojedą drożką nieznaną, uprzątniętą, w sposób co mnie zastanowiło, ale to nie jakim dojechał do końca perspektywy i jakim stanął nad śliczną łąką y tym samym strumykiem brzeżnym kępami krzewów, na nim mostek a przed nim moja żona po Polsku w Kentuszu - Zaleskiego z wąsami y Hempla ugiętego w postawie niskiego ukłonu w kontuszu i Chrzastowskiego. A za nimi słup z napisem zgoda pod medycyną poważnego przyjaciela. Co to? I jak to moja żona porobiła i styl tego wszystkiego, nie zgadywałem, ale nie uwierzysz jakie to ładne”.

Puławski park, tak pięknie zadbane przez Izabelę Czartoryską, był miejscem uroczystości rodzinnych. Po wyjściu z Puław wojska w 1815 r. księżna obawiała się, czy zdoła przywrócić urok parku na coroczne obchody imieninowe na św.

Zofię. Zdeprawowane były bowiem nie tylko pałac i oficyny, ale także otaczająca je zielen. W kwietniu 1815 roku napisała więc do Marii Wirtemberskiej z prośbą o powstrzymanie najazdu gości do Puław, które mogą być na to nie gotowe.

„Po pierwsze rośliny nie otworzą się na ten dzień. Lipy i akacje są ciągle całkowicie czarne, i się nie ruszają... Ktoś mi musi przesłać olej, wino i prowizję jako grzeczność. Jednym słowem proszę, aby Raki nie przyjeżdżali wcześniej jak 23-go lub 24-go. Byłam zmartwiona widokiem drzew bez liści i stół bez niczego specjalnego. Bardzo Cię proszę moja kochana Maryniu aby ogłosić całemu towarzystwu że ja proszę i błagam aby nie przyjeżdżali przed 25-tym maja. Jeżeli zobaczę, że roślinność rozwinięta wcześniej niż myślę, jeżeli skończy reparaacje i jeżeli wszystko przypły nie rzeką z Sieniawy, wtedy dam Ci znać i zaproszę was wcześniej... Mój ogródek jest tak cudny. Za dwa tygodnie będzie najpiękniejszy. Droga do Włostowic robi się przedziwnie czarująca. Co dzień tak dużo chodzę, że wieczorem nie mogę ruszyć ani ręką ani nogą.”

Natura wysłuchała oczekiwania Izabeli Czartoryskiej. 6 maja 1805 r. księżna doszła do wniosku, że cała puławska przyroda rozwinięta na św. Zofię. Napisała więc do Marii Wintenderskiej aby goście przyjeżdżali „ale nie później niż tydzień po imieninach, aby nie przeoczyć kwitnących bzów”. 15 maja, w kolejnym liście do Marii Wintenderskiej z zadowoleniem stwierdziła, że Puławy pokazały się „w najwspanialszym pięknie, jak tego nigdy jeszcze nie widziałam. To prawdziwy czar. Żałuję, że nikt nie widzi tego splendoru. Ja, Kropiński i Emetka podziwiamy i chwalimy to cały dzień, Strzyżęscy są tutaj od dwóch dni. Lama wygląda

dobrze i twierdzi że Wiedeń jest wspaniały”.

Puławski park umożliwiał księżnej Izabeli Czartoryskiej czynienie dobrych uczynków dla przyjaciół. Oto przykład. Marszałek Ignacy Potocki, zamieszkały w pobliskich Klementowicach, zwrócił się do Izabeli Czartoryskiej o topole włoskie zaznaczając, że mają być wyrosnięte i okazałe:

„...które z korzeniami i ziemią jeszcze zamarzną chciał do siebie przesadzić. Posłałam mu najpiękniejszą, którą na daramie nie daleko okna umieścił... Zaprowadził mnie we miejsce gdzie drzewo przezemnie posłane umieszczone było. Na korze łatwo było wyryte słowo: To Polka. Chciał w tym słowie wyrazić pamiętkę tej co drzewo dała, a znalazłszy te zbliżenie w nazwisku Topolki, do wyrażenia tej dla mnie słodkiej pochwały połączył to dowcipnie i grzecznie. Pisane



Park w Ursynowie

w 1-szej poł. sierpnia po dużych zniszczeniach Puław”.

Wróćmy do kolejnych motywów ogrodniczej działalności Izabeli Czartoryskiej. Dla księżnej puławski ogród był miejscem pracy, nauczania, zabaw i rozrywek w gronie rodzinnym, a także relaksowych posiłków. Spędzała w nim wiele czasu, w miarę upływu lat coraz więcej. Księżnę przestawały stopniowo interesować dotychczas wykorzystywane atrakcje wielkiego świata. Coraz bardziej pociągało ją życie wiejskie.

Ogród w ujęciu ogólnym kojarzył się księżnej Izabeli z kolejnymi etapami jej życia.

Synonimem dzieciństwa jej córek i synów były Powązki, gdzie zamieszkała po zakończeniu okresu niemowlęstwa, wychowywana po śmierci matki na dworze babki kanclerzyny w Warszawie i w Wołczynie. To tu, w Powązkach, w epoce swego życia zapełnionego

beztroską, sentymentalizmem i czułościowością, stworzyła na wzór francuskiego Trianon wiejską siedzibę swego rodu – Powązki. To w tym okresie niezwykle kochająca i czuła matka zapragnęła całym sercem i siłą swej ambicji zabezpieczyć swym dzieciom – Marii, Zofii, Adamowi i Konstantemu – warunki życia godne noszonego nazwiska. To wtedy również spadł na nią straszliwy cios – tragiczna śmierć córki – Teresy.

Puławy kojarzone były przez księżną Izabelę z pozostałym okresem jej życia. Do niedawna lekkomyślna, lubiąca zabawę i podróże, rzuciła się teraz w wir życia politycznego. Jej pasją stało się również ogrodnictwo.

Kolejny etap życia Izabeli Czartoryskiej wiązał się z Gruszczyńskim i Pilicą – z samodzielnie twórczą pracą Marii Wirtemberskiej. I wreszcie pałacyk Marynki – z późniejszą pracą Adama Jerzego.

Oboje księstwo – Adam Kazimierz i Izabela – dbali, aby ich dzieci od małego uczyły się sztuki ogrodniczej, uprawiały własne ogródki, przyswajały emocjonalne związki z roślinami, odróżniały zapachy przyrody, pory roku. Maria Wintenderska, będąc już osobą dorosłą, podczas podróży po Włoszech zapisała w „Dzienniku podróży do Włoch”, że zatrzymała się przed Mestre, miastem w północno – zachodnich Włoszech, funkcjonującym w ramach zespołu miejskiego Wenecji:

„...dla tego, że zapach rezedy z tamtąd do poiażdzu nam doleciał – tak mi Polska zapachniała żem zayrzyć musiała do tej zagrody; nie zważając żem zupełnie obca właścicielom!... gospodarze naygrzeczniej nas przyieli – lecz oprócz rezedy nic tam ciekawego nie było! Więc zabrawszy snopek rezedy i wiele przeprosin uczyniwszy ruszyliśmy dali!”.

Droga z Puław do Purchatki

Uzupełnijmy. Rezeda (Reseda), to rodzaj z rodziny rezedowatych, obejmujący około 30 gatunków roślin zielonych lub półkrzewów. Występuje w południowej Europie, północnej Afryce i Azji Mniejszej. W Polsce spotyka się 3 gatunki, w tym rezedę pachnącą (Reseda odorata), zwaną również rezedą wonną czy rezedą ogrodową. Pochodzi ona z Egiptu, jest uprawiana na rabatach, głównie w ogródkach przydomowych. Posiada silną woń.

Dodajmy, że księżna Izabela Czartoryska sadziła dużo rezedy, głównie w swym prywatnym ogródku, przypałacowym, w tym wokół figury Fauna. Miejsce to było bowiem kojarzone przede wszystkim z rodziną. Pisz o tym księżna do Marii Wintenderskiej w 1813 r.

Angielski styl ogrodu puławskiego doczekał się licznych pochlebnych opinii. Były one wyrażane m.in. przez poetów, w tym przez Juliana Ursyna Niemcewicza:

„Ach! Jak dziś słodko umysł mój zajęty

Lubym i razem wspaniałym widokiem.

Gdziekolwiek chciwym w koło rzucę okiem,

Wszystko mi czuciom pokarmu udziela,

Zachwyca, smuci, kwili, rozwesela”.

Przy redagowaniu dzisiejszego oraz kilku poprzednich odcinków wykorzystane zostało opracowanie Agnieszki Whelan „O sztuce i praktyce sadzenia roślin w ogrodach Izabeli Czartoryskiej”, zamieszczone w książce pt. „Ogród Puławski – przeszłość przyszłości” (Puławy 2003). Szczególnie przydatne były cytaty z listów pisanych do i przez księżną Izabelę.